

Fragment relacji świadka historii



JÓZEF PISZCZEK

ur. 1923, Grabek



Zakres terytorialny i czasowy	Grabek, lata 20. i 30. XX w.
--------------------------------------	------------------------------

Życie codzienne rodziny Piszczków we wsi Grabek

Urodziłem się w domu pod strzechą, ulepionym z gliny, całkowicie bez podłogi. Czyli w lepiance przykrytej słomą. W tym domu mieszkali moi rodzice, w związku z tym ja się tam urodziłem. Gdy byłem dzieckiem, bardzo mi się podobał dach naszego domu. Nie zdawałem sobie sprawy z tego, że jest to uboga chata kryta słomą. Wewnątrz stał piec, przy którym odbywało się wszystko: praca, gotowanie, wypiek chleba. Nie jechało się do piekarni. W każdym domu gospodyni wypiekała chleb sama. Mąki nie produkowało się w młynie i nie kupowało się, tylko w domu powstawała w młynku domowym, w żarnach. Ziarno mełło się na mąkę, żeby upiec chleb czy przygotować inne potrawy. Najczęściej były to kluski na obiad. Oprócz tego oczywiście najczęściej odżywiano się ziemniakami, bo można było mieć własne i nie wydawało się pieniędzy na ich kupno. Sadziło się ziemniaki nawet na małym zagonku. Trzeba było wyprodukować jak najwięcej jedzenia na swojej ziemi. Cieszyłem się, że mam mamę i tatę. Ale nie zdawałem sobie sprawy, w jakiej nędzy żyli moi rodzice. Pożywienie stanowiły najczęściej ziemniaki. A chleb traktowany był jak dziś kiełbasa. Tylko dziś bardzo łatwo jest zdobyć kiełbasę. Wtenczas kiełbasę jadało się raz w roku i to mały kawałek, może pięć deka, czasem dziesięć. Oszczędzało się na wszystkim, bo nie było pieniędzy, żeby coś kupić.

Data i miejsce nagrania	23 marca 2026, Bielawa
Rozmawiał/a	Aneta Pudło-Kuriata
Redakcja	Jadwiga Horanin
Prawa	Forum Dialogu Między Kulturami